

**Sprawozdanie z konferencji naukowej *Powroty historii*
(Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego,
Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego,
Katowice, 28 kwietnia 2016)**

Już zasiew się zieleni w miejscu, gdzie była Troja, już rola
tłusta od krwi frygijskiej bujny plon daje pod cięciami sierpa.
Zakrzywione lemieszki potrącają na wpół pogrzebane kości
mężnych, trawa pokrywa ruiny domostw.

Owidiusz: *Heroidy*

Powroty historii. Obserwowane w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wzmożone zainteresowanie problematyką pamięci – jak wskazuje Magdalena Saryusz-Wolska – nie tylko było przejawem nowych nurtów na polu dociekań naukowych, lecz także bezpośrednio wiązało się z ogromnym wówczas „zapotrzebowaniem na pojęcia i teorie”¹. Dzięki temu za pośrednictwem powstałych opracowań naukowych dokonano próby uporządkowania przeszłości, coraz wyraźniej uobecniającej się w teraźniejszości.

Przyczyn tego zjawiska upatrywać możemy zarówno w wydarzeniach społeczno-politycznych (pokojowa rewolucja Solidarności, jesień ludów w Europie Środkowo-Wschodniej, zniesienie cenzury), pobudzających do dyskusji i odblokowujących pamięć o wypadkach dotychczas przemilczanych, jak i w rozwoju mediów masowych, które umożliwiły popularyzację historii. Równie ważnym czynnikiem stało się prawdopodobnie „odchodzenie” pokolenia bezpośrednio doświadczonego traumą II wojny światowej. Choć niektórzy, jak przywołany przez badaczkę Kerwin Lee Klein, uważają, iż z naukową koniunkturą pamięci związany jest głównie nowoczesny kryzys tożsamościowy oraz upadek tradycyjnych narracji historycznych, to przede wszystkim odejście ostatnich świadków Zagłady wydaje się kluczowym czynnikiem wpływającym na wzrost zainteresowania – nie tylko środowiska akademickiego, lecz także społeczeństwa – dwudziestowieczną historią, ze szczególnym uwzględnieniem losów ofiar Holocaustu.

Powroty historii. *Memory boom* Andreasa Huyssena². Inaczej: *boom* pamięciowy. Pojęcie niezbyt trafne, gdyż łączące w sobie terminologię anglo- i polskojęzyczną. Pojęcie obejmujące swoim zakresem zjawisko obecności pamięci w obszarze polityczno-kulturowym i – w przeciwieństwie do zwrotu pamięciowego – wykraczające poza kontekst badawczy. Pojęcie odnoszące się do eksponowania roli pamięci we współczesnym dyskursie publicznym, sygnalizu-

1 Hasło: *Zwrot pamięciowy*. W: *Modi memorandi: leksykon kultury pamięci*. Red. M. SARYUSZ-WOLSKA. Warszawa 2014, s. 557–558.

2 Hasło: *Memory boom*. W: *Modi memorandi...*, s. 224–225.

jące problem przepracowywania przeszłości oraz jego obecności w literaturze czy sztuce. Ponadto zajmujące się masowością przekazów traktujących historię jako przyczynek do dyskusji na temat rozliczenia z przeszłością, jej upowszechnienia i upamiętnienia, wreszcie – wpływu historii na naszą tożsamość.

Powroty historii, czyli konferencja naukowa zorganizowana przez: Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego, Zakład Literatury Współczesnej oraz studenckie Koło Naukowe Polonistów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, którego opiekunami są: prof. dr hab. Elżbieta Dutka oraz dr hab. Marta Tomczok. Wydarzenie to odbyło się 28 kwietnia 2016 roku w Sali Rady Wydziału na Wydziale Filologicznym i było okazją do spotkania z członkami i sympatykami Koła. Mieli oni wówczas możliwość zaprezentowania wyników swoich naukowych poszukiwań. Były to zazwyczaj wystąpienia debiutanckie.

Przedsięwzięcie to jednocześnie otwierało nowy etap działalności Koła – o czym wspominał inaugurujący konferencję prof. dr hab. Marian Kisiel. Profesor nawiązał w swojej wypowiedzi do poprzednich inicjatyw i projektów realizowanych przez Koło, takich jak: *Czytanie Śląska i Zagłębia* czy *Czytanie Różewicza. Wokół książki „Kup kota w worku (work in progress)”*, a także do wydanych publikacji.

Tegoroczna konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z rzeczonym zwrotem pamięciowym oraz *memory boom* to efekt półrocznej pracy Koła, poprzedzającej omawiane spotkanie. Nieprzypadkowy był wobec tego dobór tematów poszczególnych referatów, stanowiący wyraz zainteresowań badawczych prelegentów. Nieprzypadkowo również problematyka współcześnie obserwowanego „powrotu historii” stała się osią dyskusji konferencji. W zamyśle organizatorów wydarzenie to miało pomóc „współczesnym pokoleniom”: badaczom literatury oraz przodkom bohaterów wojennych, dokonać próby odpowiedzi na pytanie, co decyduje o tym, iż młodzi ludzie tak chętnie i często wracają dzisiaj do historii II wojny światowej, a także szerzej – historii XX wieku.

Pamięć pokolenia naszych dziadków i babć powoli niknie, głos zaczynają zabierać ich potomkowie. Coraz częściej pojawiają się pytania o kierunek prowadzonej polityki historycznej, świadomość historyczną Polaków i Europejczyków, właściwie – o ile w ogóle jest to możliwe – o ostateczne rozliczenie się z przeszłością. Zainteresowanie historią nie ma jednak na celu tworzenia kroniki tamtych wydarzeń, co wyraźnie podkreślił prof. dr hab. Marian Kisiel.

Czym więc jest ów „powrót historii”? Historii przedstawianej na różne sposoby, tej „małej” i „wielkiej”, w obliczu jej „końca” i „powrotu”, ukazywanej tradycyjnie i alternatywnie, poprzez media: za pośrednictwem historyków, polityków, ale także pisarzy i poetów. Historii nie tylko zbiorowej, lecz także jednostkowej.

Chętnie popularyzowanej, czasami przerysowanej, przemilczanej, a nawet niewygodnej. Czym są „powroty (nie jednej, ale wielu różnych, złożonych) historii”?

„Pamięć o wojnie i Zagładzie”, „Historie rodzinne” oraz „Formy pamięci i zapomnienia” to zagadnienia, które poruszone zostały przez uczestników (jedenastu magistrantów Uniwersytetu Śląskiego oraz jednego absolwenta tejże uczelni) podczas odczytu referatów oraz w trakcie dyskusji przeplatających poszczególne panele, na które podzielono konferencję. Za prowadzenie oraz moderowanie debaty odpowiedzialni byli kolejno: dr hab. Artur Rejter, dr hab. Anna Szawerna-Dyrszka oraz dr hab. Magdalena Piekara.

Pierwszą część obrad otworzyło wystąpienie Anity Jasińskiej. Podjęła ona temat „historii podwojonej”, ukazanej przez pryzmat losów bliźniąt w czasach Zagłady. Prelegentka zainspirowana lekturami Richarda Louriego *Wstręt do tulipanów*, Bena Eltona *Dwóch braci* oraz Albeny Grabowskiej *Stulecie winnych* analizowała fenomen bliźniąt na płaszczyznach: kulturowej, obyczajowej oraz biologicznej. Budując swój wywód, opierała się na literackich reprezentacjach „historii podwojonej” oraz na przeprowadzonych przez psychologów badaniach naukowych.

Studentka dowodziła, iż figura bliźniąt konotuje „błąd natury”. Cięża pojedyncza jest wynikiem niezaburzonego poczęcia, a jej rozwiązanie jest zazwyczaj zgodne z prawami natury. Bliźniacy to z kolei historie podwojone. Historie, które nie dają oczywistych odpowiedzi i zakładają wielość perspektyw. Jednocześnie autorka referatu zauważyła problem niewystarczalności tych historii oraz jego rozwiązanie „w postaci naddatku, który być może nie mówi więcej, ale stara się powiedzieć to inaczej”. Powrót historii byłby więc w tym przypadku powrotem nie jednej, ale przynajmniej „dwóch” historii, „dwóch” sposobów prowadzenia dyskursu skierowanego w jej stronę.

Drugi w kolejności referat wygłosiła Monika Gąsiorowska. Referentka pytała o rolę, jaką w życiu współczesnych na co dzień odgrywa historia. Czy jesteśmy świadkami „powrotu historii”, czy raczej odbiorcami historii „powracającego”, wypartego, nieprzepracowanego? Czym jest „powracające” i w jaki sposób Polacy mogą okiełznać owego Potwora?

Kategoria „niesamowitego” oraz figura Potwora stały się kanwą omówienia celowości niekonwencjonalnego przedstawiania historii w literaturze najnowszej na podstawie powieści Igora Ostachowicza *Noc żywych Żydów*. Ponadto podjęto próbę uzasadnienia wykorzystania popkultury jako nośnika umożliwiającego przepracowanie traumy związanej z Zagładą. Jednocześnie narracji zaproponowanej przez Ostachowicza przeciwstawiono ostatnią powieść Anny Janko *Mała Zagłada*. Obie pozycje w rozumieniu prelegentki są zognisko-

wane wokół problematyki poszukiwania „języka Zagłady”, którego odnalezienie mogłoby pomóc w zneutralizowaniu lęku przed „powracającą historią” – „trupem z szafy”, „trupem z muranowskiej piwnicy”... Obie pozycje to także opowieści o spotkaniu człowieka z historią: miejsca i naszych przodków. Historią złożoną i trudną. Historią Polaków, Niemców i Żydów.

Przedmiotem wystąpienia Klaudii Rożyńskiej była kwestia „zaburzeń rytuału pamięci zbiorowej” na przykładzie muzeum Auschwitz-Birkenau. Studentka omawiała rzeczzone zagadnienie, posiłkując się przykładami zaczerpniętymi z tekstów Tadeusza Różewicza *Warkoczyk* (poezja) i *Wycieczka do muzeum* (proza) oraz Agnieszki Kłos Gry w *Birkenau*, a także wykorzystując esej fotograficzno-słowny Kora Georges’a Didi-Hubermana.

Rożyńska wskazała nie tylko na różnice występujące pomiędzy tym, jak w świadomości społecznej odbierany jest obóz Auschwitz, a jak Birkenau. Zwróciła również uwagę na sposób, w jaki miejsca te są postrzegane, jak postrzegani są ich pracownicy, jak traktuje się odwiedzających miejsce kaźni „turystów”. Turystów, którzy pomiędzy zwiedzaniem krakowskiego Kazimierza a wycieczką do Wieliczki zaplanowali kilkugodzinne oglądanie krajobrazu Zagłady. Krajobrazu, w którym to nie słowa, ale rzeczy dają świadectwo historii. Tym samym, jak konkluduje autorka opracowania, przetrzeń obozu z czasem przeobraża się w muzeum.

Jako ostatni w pierwszym panelu swój wywód zaprezentował Paweł Otręba. Analizował on postać głównego bohatera *Morfiny* Szczepana Twardocha, przywołując jednocześnie cytaty, przez co umożliwił zgromadzonym słuchaczom bezpośrednio zapoznanie się z tekstem powieści. Prelegent charakteryzując Kostka Willemanna, nie tyle starał się dokonać demaskacji, ile zaprezentował rzetelną próbę zrozumienia motywów postępowania protagonisty *Morfiny*.

„Jestem Konstanty Willemann” – usłyszeć można było z ust referującego, który przybliżył nam co i rusz nowe wątki z życia bohatera. Życia pełnego sprzeczności i ambiwalentnych uczuć, które towarzyszyły Kostkowi w czasach okupacji, kiedy pragnienia (jednostki) winny ustąpić obowiązkowi (wobec państwa). Nie bez przyczyny bohater Twardocha porównany został do Konrada Wallenroda. Poza takimi samymi inicjałami łączy Willemanna z Mickiewiczowską postacią dramat osoby uwikłanej w historię, poszukującej własnej tożsamości, tak trudnej do pogodzenia z pochodzeniem i ówczesną sytuacją geopolityczną. Otręba zwracał również uwagę na problem historii jednostki w obliczu nie tylko narracji lokalnej, lecz także całego narodu.

Panel drugi to „Historie rodzinne” i wystąpienia: Bartłomieja Maciejewskiego („Obraz rodziny żydowskiej w piosence *Mein jidysze mame*”), Darii Holesz („Macierzyństwo skażone Zagładą. Narra-

cja Adiny Błady-Szwajger *I nic więcej nie pamiętam*)” oraz Katarzyny Dziubały („*Dzieci się nowe urodzą nam...* Powojenne dzieciństwo w cieniu stalinowskiej propagandy – o utworach Feliksa Netza, Juliana Kornhausera, Stefana Chwina”).

Praca Maciejewskiego, podobnie jak referat jego przedmówcy, miała charakter analityczno-interpretacyjny. Autor przedstawił obraz rodziny (przede wszystkim relację matka – syn) zawarty w piosence reprezentującej gatunek kultury popularnej. Ważnym elementem i jednocześnie walorem wystąpienia były odsłuchane przez uczestników konferencji fragmenty utworu w wykonaniu Hanki Ordonówny. Nie mniej istotna była część poświęcona refleksji na temat tego, czy w ramach tego gatunku, jakim jest piosenka popularna, można mówić o „autentycznym śladzie” lub „wiernym świadectwie historii”. Czy w piosence utrwalona i przechowywana jest pamięć historyczna?

Daria Holesz opracowała z kolei problem macierzyństwa (powojennego) i śladów, jakie odcisnęło na nim doświadczenie Zagłady. Referentka, poza przywołaną narracją, wykorzystwała również materiał audiowizualny, który był zapisem wywiadu z córką zmarłej Adiny – Aliną Świdowską. Wnikliwa lektura oraz analiza wypowiedzi i działań podejmowanych przez matkę bohaterki wywiadu (nie-literatkę, jak sama siebie nazywała) każe nam przypuszczać, iż wojna w znaczący sposób wpłynęła na to, jak Błady-Szwajger postrzegała rolę matki i jak wyobrażała sobie (również własną) relację: matka – córka (Adina – Alina).

Studentka jednocześnie zwróciła uwagę słuchaczy na dwa typy pamięci: głęboką oraz upokorzoną. Ponadto odwołała się do postaci Ireny Sendlerowej – „matki dzieci Holocaustu” czy historii dzieci z getta warszawskiego.

Holesz, podejmując temat „macierzyństwa skażonego”, prowokuje i pyta, za pośrednictwem bohaterek swojego opracowania, o moralny charakter ofiarowania życia w okresie Zagłady. Czy lekarz prowadzący nie do życia, ale śmierci, jest jeszcze lekarzem czy już mordercą? Jakie uczucia rodzą się w kobiecie dokonującej aborcji, pragnącej uchronić w ten sposób własne dziecko przez Zagładą ze strony okupanta? Czy historia przemilczana to forma ucieczki czy może raczej rodzaj płaszcza ochronnego wobec dzieci?

Omówieniem losów dziecka zanurzonego w wirze historii Polski, głównie tej powojennej, którego okres wzrastania i dojrzewania przypadł na czasy głębokiego stalinizmu, zajęła się Katarzyna Dziubała. Podjęła ona również problematykę związaną z nurtem małych ojczyzn. Przybliżyła słuchaczom literackie reprezentacje (*Dom, sen i gry dziecięce* Juliana Kornhausera, *Krótką historią pewnego żartu* Stefana Chwina oraz *Dysharmonia caelestis* Feliksa Netza), które uznać należy za przykład realizacji założeń wpisu-

jących wskazane utwory do kategorii narracji lokalnych w obrębie literatury najnowszej.

W swoim referacie autorka nie pominęła kwestii zakłamania, z jakim musieli radzić sobie bohaterowie tychże utworów, mierzący się na co dzień z propagandą, podobnie zresztą jak reszta społeczeństwa lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Tylko demaskacja ówczesnego systemu, narzędzi, jakimi się posługiwano w celu budowania „dobrego wizerunku” władzy ludowej, pozwala współczesnemu pokoleniu lepiej zrozumieć mechanizmy charakterystyczne dla państw podporządkowanych totalitarnemu aparatowi władzy.

„Powrót do czasów dzieciństwa” w świetle omawianego okresu sprowokował również pytanie o zadania oświaty. Pytanie to pobudziło uczestników konferencji do dyskusji mającej charakter polemiczny, podejmującej temat stosunku dziecka do polityki i edukacji. Czy przyczyni niechęci ówczesnych uczniów do szkoły należy doszukiwać się wyłącznie na płaszczyźnie politycznej, czy może raczej niechęć ta wynikała po prostu z potrzeby zademonstrowania własnego zdania i chęci zabawy? Debatowano też o miejscu historii i polityki w życiu najmłodszych, którzy pochody pierwszomajowe częściej jednak wspominają jako kolorowe widowiska, imponujące swoim rozmachem przemarsze, wreszcie – jako okazję do smakowania waty cukrowej...

„Trupa z szafy” wyciągnął również Gaweł Janik, otwierając tym samym trzeci panel konferencji. Student postanowił poddać namysłowi najnowszej książkę Anny Dziewit-Meller *Góra Tajget*. W nawiązaniu do treści powieści podjął próbę rozliczenia z historią ukazaną przez pisarkę – historią osadzoną w przestrzeni Śląska, „Czarnego Śląska”, który staje się miejscem ewokującym Zagładę, krainą cierpienia, „popiołów” – materii przedostającej się z krwiobiegu do płuc, niosącej choroby i zadającej śmierć.

Narracja lokalna, jak i wielopokoleniowa narracja o traumie Dziewit-Meller detabuizuje i prowokuje. Janik zwrócił uwagę na silnie zaakcentowaną w *Górze Tajget* kwestię cielesności i seksualności, przywołując w swojej wypowiedzi opracowania dr hab. Agnieszki Nęckiej, zajmującej się tożsamą problematyką. Utrzymany w konwencji baśniowo-arkadyjskiej opis zbrodniczej działalności lekarzy III Rzeszy oraz losów bezbronnych pacjentów, który został przywołany przez prelegenta, skłonił słuchaczy do refleksji na temat wartości moralnych przeprowadzonych w czasie wojny eksperymentów medycznych, które przyczyniły się do rozwoju nauk medycznych. Wystąpienie referenta stało się też przyczynkiem do dyskusji uczestników konferencji na temat wizerunku Śląska, regionu zrewitalizowanego, wciąż jednak postrzeganego przez pryzmat biedy i zanieczyszczonego środowiska.

Następna prelegentka – Joanna Kaczmarzyk – wygłosiła referat poświęcony historii opisaney przez Tomasza Różyckiego w *Bestiarium*. Pamiętać czy zapomnieć? Pytanie to towarzyszyło słuchaczom w trakcie wystąpienia studentki, która pochyliła się nad formami rozliczenia z historią i dziedzictwem naszych przodków: postawą konserwującą pamięć o minionych wydarzeniach oraz – przeciwstawioną jej – postawą dążącą do zniszczenia wszelkich śladów przeszłości. Kaczmarzyk podkreśliła również, iż nie sposób w pełni zaaprobować jednego stanowiska, a drugiego zupełnie odrzucić. Praca pamięci jest bowiem procesem, który nieustannie trwa i którego nie można zamknąć określoną cezurą, o czym możemy się przekonać w trakcie lektury omawianej książki.

Problemem przywracania pamięci i przestrzeni zajęli się również kolejni prelegenci: Ilona Plata oraz Andrzej Juchniewicz. Oba wystąpienia poświęcone były świadomości historycznej mieszkańców miast naznaczonych Holocaustem. Zarówno przywołany przez Platę Nowy Sącz, jak i warszawski Muranów to miejsca, których historia „ukryta została pod tynkiem kamienic”.

Przedmiotem referatu studentki była kwestia Żydów nowosądeckich, opracowana na podstawie książki Ewy Andrzejewskiej *Obok inny czas. O Mieście i Jakubie*, która została zestawiona z powieścią Piotra Szewca *Zagłada*. Omówiony został problem Zagłady Żydów, pomijany wciąż w dyskursie publicznym małych miasteczek i wsi, takich jak przywołany Nowy Sącz.

Mało kto wie, iż w centrum tego galicyjskiego miasteczka istniało getto żydowskie. Dyskutowano więc na temat historii „niewygodnej” dla wspomnianego regionu, w którym anonimizuje się ofiary i ucieka od obecnego w tej przestrzeni antysemityzmu, dążąc do uniwersalizacji historii – przykrawania jej do własnych, lokalnych potrzeb.

Podobnie warszawski Muranów stanowi „niezabliżoną ranę”: oto miejsce, w którym krzyżuje się historia Polaków i Żydów. Osiedle powstałe na zgliszczach dawnego getta żydowskiego stało się symbolicznym cmentarzem, miejscem traumatycznym, o którym w swoich tekstach opowiadają Miron Białoszewski, Beata Chomętowska, Sylwia Chutnik, Pola Gojawiczyńska, Elżbieta Janicka, Jacek Leociak czy – wspomniany w wystąpieniu Gąsiorowskiej – Igor Ostachowicz. Juchniewicz nawiązał także do podejmowanych współcześnie prób retroaktywnego zrekonstruowania życia warszawiaków, prób utrudnionych głównie wskutek utraconej zdolności komunikowania Zagłady oraz nakładających się na siebie narracji historycznych: polskiej i żydowskiej.

Osobą zamykającą ostatni etap obrad był Marcel Warbisch, rozważający wybrane utwory poetyckie Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego. Prelegent podzielił się ze słuchaczami swoimi reflek-

sjami na temat opisanych przez poetę doświadczeń granicznych (także w kontekście historii), z którymi musiały mierzyć się podmioty liryczne prezentowanych wierszy.

Opracowanie Warbischa dotyczyło takich zagadnień, jak: trauma, różne sposoby przeżywania sytuacji traumatycznych, metody radzenia sobie z cierpieniem – własnym i cudzym. Pojawiła się również kwestia wyrażania uczuć, emocji – głównie tych negatywnych – za pośrednictwem poezji, w której poprzez użyte środki artystycznego wyrazu możemy owe uczucia tyleż wyeksponować, co ukryć.

Po zakończeniu obrad nadszedł czas na podsumowanie wystąpień oraz dyskusji. Głos zabrała wówczas obecna na sali do samego końca dr hab. Anna Szawerna-Dyrszka. W związku z dominującą ilością referatów omawiających problematykę „powrotów historii” w literaturze najnowszej na przykładzie utworów prozatorskich, mając jednocześnie na uwadze to, iż dobór materiału miał charakter wyłącznie subiektywny, debatowano o funkcji poezji po roku 1989. Czy rzeczywiście jest tak, iż współczesna proza opowiada młodemu pokoleniu o wojnie w sposób bardziej przejrzysty niż poezja?

Konferencja była okazją między innymi do wspólnej refleksji na temat tego, jaką funkcję w odbiorze historii pełni dowcip. Czy Zagłada może być „mała”, a bohater zawsze musi być osobą o nieskazitelnym charakterze? Jaki gatunek jest najlepszym nośnikiem wiedzy historycznej? Czy wznoszenie budynków użytkowych w miejscach takich, jak chociażby krakowski Płaszów, w których materia przenika się z duchem dramatycznej historii, jest desakralizacją pamięci o ofiarach czy tylko próbą rozpoczęcia nowego etapu w dziejach narodu? Wszak i Troja mimo wszystko nadal istnieje w świadomości historycznej potomnych.

Dopełnieniem wieńczącej obrady części były złożone – na ręce organizatorów oraz uczestników konferencji – podziękowania, szczególnie dla prof. dr hab. Elżbiety Dutki oraz dr hab. Marty Tomczok, które swoim zaangażowaniem oraz chęcią pomocy w trakcie poszukiwań badawczych referentów przyczyniły się do zorganizowania tego przedsięwzięcia. Owocem całoniedzielnych obrad będzie wydanie publikacji zbierającej wygłoszone na konferencji referaty.

Monika Gąsiorowska